

Minister chce kompromisu ws. ochrony zwierząt doświadczalnych

7 listopada 2014

Zależy nam na rozmowie i kompromisie, widzę na niego miejsce – zadeklarowała w środę minister nauki Lena Kołarska-Bobińska na spotkaniu ze zwolennikami i przeciwnikami projektu ustawy o ochronie zwierząt doświadczalnych w obecnej formie.

Projekt ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych rząd przyjął w sierpniu. Ustawa ma dostosować polskie prawo do zapisów dyrektywy unijnej, uwzględniającej odkrycia dotyczące odczuwania i wyrażania przez zwierzęta bólu, cierpienia i stresu. Obowiązująca w Polsce ustawa z 2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach nie uwzględnia wszystkich regulacji unijnych. Według projektodawców nowa ustawa ma zmniejszyć cierpienie zwierząt i ograniczyć ryzyko prowadzenia doświadczeń zbędnych i nieuzasadnionych.

Projekt budzi wiele zastrzeżeń organizacji zaangażowanych w ochronę zwierząt. Swoje uwagi strona społeczna zgłaszała m.in. podczas prac nad projektem w podkomisji nadzwyczajnej. Spośród ok. 20 uwag i propozycji zmian posłowie przyjęli cztery.

„Zależy nam na dalszej rozmowie i wypracowaniu kompromisu. Widzę pola, na których jest to możliwe” – podkreślała w środę minister nauki Lena Kołarska-Bobińska na spotkaniu poświęconym zapisom budzącym najwięcej kontrowersji.

Obowiązujące w Polsce od kilkunastu lat prawo ochrony zwierząt doświadczalnych było nowoczesne jak na warunki europejskie. Podczas prac nad projektem związane z nim doświadczenia jednak zignorowano – podkreślał wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Etycznej, prawnik Tomasz Pietrzykowski, przedstawiając

postulaty obrońców zwierząt.

Według niego słabym punktem projektu są zapisy dotyczące składu Lokalnych Komisji Etycznych (LKE), które udzielają zgody na prowadzenie doświadczeń na zwierzętach. Oprócz przedstawicieli nauk biologicznych, w komisjach mają też zasiadać humaniści lub przedstawiciele organizacji ochrony zwierząt. Zdaniem Pietrzykowskiego obecny zapis może doprowadzić do sytuacji, w której przedstawiciele NGO w komisji zabraknie.

Kolejnym problemem, jak mówił prawnik, jest brak możliwości odwołania od zgody na doświadczenie, wydawanej przez LKE. Jak poinformował, takie zgody stanowią ponad 95 proc. wszystkich decyzji LKE.

Obrońcy zwierząt chcą też zakazu powtórnych eksperymentów na zwierzętach – i wzmocnienia zakazu eksperymentowania na zwierzętach bezdomnych. Dyrektywa dopuszcza to tylko w sytuacji wyjątkowej. Chcą też zakazać przecinania strun głosowych u zwierząt tak, by nie mogły wydawać głosu w czasie bolesnych zabiegów. „Jedną z największych zalet dyrektywy jest zapis, że są procedury tak bolesne i inwazyjne, że ich wykonywanie nie usprawiedliwiają żadne względy dobra nauki. Tego w naszym projekcie zabrakło” – dodał Pietrzykowski.

„Zawsze uważałem, że obecność organizacji pozarządowych w naszym systemie oceny jest ważna. Jeśli sformułowania legislatorów sprawiają, że obecność NGO budzi wątpliwości – trzeba ją zapewnić” – przyznał przewodniczący Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń na Zwierzętach, Krzysztof Turlejski z Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN.

Profesor zastrzegł jednak, że nie wszystkie wnioski o doświadczenia są przez LKE aprobowane, a podczas oceniania wniosków więcej zastrzeżeń wnoszą naukowcy niż NGO.

Turlejski zgodził się również, by z dyrektywy do polskiego prawa przepisać zakaz prowadzenia najbardziej inwazyjnych

eksperymentów. Jeśli zaś chodzi o przecinanie strun głosowych to zauważył, że od pół wieku nikt tego w Polsce nie robi, zatem zakazywanie tej praktyki jest bezcelowe. „Taki zakaz nic nie zmieni. Da tylko okazję do pomówień w stylu: gdyby im tego nie zakazać, to by to robili” – mówił.

Turlejski odniósł się też do kwestii publikowania ocen retrospektywnych z badań. To nowość, narzucana przez dyrektywę. Obrońcy zwierząt chcą, by taka ocena była dostępna opinii publicznej. Turlejski zastrzegł jednak, że jawność ma swoje granice, ponieważ eksperymenty na zwierzętach prowadzą często do rozwiązań będących przedmiotem patentów. Publikowanie tych informacji może być szkodliwe dla konkurencyjności naukowców.

Minister Kolarska-Bobińska uznała, że w dyskusji nad projektem jest miejsce na kompromis – zwłaszcza w kwestii udziału NGO w komisjach etycznych. „Jest wola, by strona społeczna była w komisjach silnie obecna” – zaznaczyła. Jej zdaniem realne jest też porozumienie odnośnie zakazu powtórnego wykorzystania zwierząt w doświadczeniach. „Jeśli państwo uważacie, że dopisanie tego jest ważne z punktu widzenia społecznego – nie widzę powodu, by tego nie zrobić, choć z punktu widzenia legislacyjnego nie jest to niezbędne” – powiedziała.

W kilku punktach ustawy warto się dokładniej odnieść do dyrektywy – uznała Kolarska-Bobińska. jej zdaniem dalszej dyskusji wymaga np. kwestia możliwości odwołania się od decyzji LKE.

Autor: [PAP – Nauka w Polsce](#)